

# Piotr Łaciak

---

## Pismo a śmierć sensu : gramatologia jako posttranscendentalizm

---

Sztuka i Filozofia 7, 97-113

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. *Teoria i praktyka dekonstrukcji*

Piotr Łaciak

### PISMO A ŚMIERĆ SENSU GRAMATOLOGIA JAKO POSTTRANSCENDENTALIZM

Przedmiotem niniejszego artykułu jest problem relacji pomiędzy fenomenologią a gramatologią. Twórcą gramatologii jest filozof francuski Jacques Derrida. Przez „gramatologię” Derrida rozumie refleksję o piśmie uwolnioną od wszelkich założeń metafizycznych, które zdegradowały pismo do poziomu zewnętrznej reprezentacji mowy. Derridiańską naukę o piśmie można potraktować jako jeden z nurtów filozofii posttranscendentalnej. Takie rozumienie gramatologii jest być może sprzeczne z intencjami jej twórcy. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak rekonstrukcja podstawowych tez teorii Derridy, ale wskazanie granic i warunków możliwości dyskursu dekonstruującego.

### ROZUMIENIE PISMA W *POCHODZENIU GEOMETRII* EDMUNDA HUSSERLA

Derridiańska gramatologia stanowi kontynuację fenomenologii „późnego” Husserla (Husserla jako autora *Kryzysu nauk europejskich i Pochodzenia geometrii*). W *Pochodzeniu geometrii* Husserl określa pismo jako ostateczną obiektywizację sensu<sup>1</sup>. W eseju tym autor przeprowadza

---

<sup>1</sup> E. Husserl: *O pochodzeniu geometrii*. Przeł. Z. Krasnodebski. W: *Wokół fundamentalizmu epistemologicznego*. Red. J. Rolewski, St. Czerniak. Warszawa 1991, s. 18. Esej ten Husserl napisał w 1936 roku. Zagadnienie stosunku *Pochodzenia geometrii* do innych, zwłaszcza wcześniejszych tekstów Husserla, podejmują między innymi M. Merleau-Ponty i J. Derrida. Zdaniem Merleau-Ponty’ego w eseju tym Husserl for-

analogię pomiędzy potencjalnością tworców konstytuujących się w obrębie świadomości egologicznej a sedymentacją sensu zdeponowanego w piśmie<sup>2</sup>. Na poziomie egologicznej subiektywności wytwory aktualnie spełnianych aktów przemijają wraz z tymi aktami, zapadając w mrok pasywnej świadomości retencjonalnej. „Wreszcie i ta »retencja« znika, ale »znikłe« przemijanie i przeszłe istnienie nie stają się dla podmiotu niczym i zawsze na nowo mogą zostać ożywione”<sup>3</sup> — pisze Husserl. Sens, który raz pojawił się w świadomości, nie obraca się w nicłość. Faktyczna i aktualna obecność sensu źródłowego w oczywistości pierwszego wytworzenia przechodzi w obecność wirtualną. Sens źródłowy, zdeponowany w świadomości egologicznej może być jednak reaktualizowany w oczywistości wtórnego przypomnienia. Aktywność ponownego przypomnienia, w którym zostaje rozjaśniony i ponownie przeżyty sens przeszłego wytworu, pokrywa się wówczas z aktywnością rzeczywistego wytworzenia w oczywistości identyczności. Na tym poziomie nie osiągamy jeszcze idealności obiektywnej<sup>4</sup>. Wtwory aktów świado-

---

muje zupełnie nową koncepcję filozofii, sprzeczną z pierwotną ideą fenomenologii jako refleksji o świadomości (M. Merleau-Ponty: *Proza świata. Eseje o mowie*. Red. St. Cichowicz. Przeł. E. Biełkowska, St. Cichowicz, J. Skoczylas. Warszawa 1976, s. 157–160). Natomiast Derrida, polemizując z interpretacją Merleau-Ponty’ego, zaznacza, że w *Pochodzeniu geometrii* została wprawdzie zarysowana nowa perspektywa fenomenologiczna, ale nie jest ona sprzeczną z początkowym projektem fenomenologii (J. Derrida: *Introduction a: E. Husserl: L’origine de la géométrie*. Trad. J. Derrida. Paris 1962, s. 3–5, 71–72). Twórca gramatologii dostrzega w filozofii Husserla obecność dwóch wątków krytycznych. Z jednej strony Husserl występuje przeciwko naukowemu obiektywizmowi, oddalającemu sens od subiektywnego źródła (*Logika formalna i transcendentálna, Medytacje kartezjańskie, Kryzys nauk europejskich*), a z drugiej strony ostrze krytyki kieruje przeciwko historycyzmowi, zaślepienemu przez empiryczny kult faktu (*Badania logiczne, Filozofia jako ścisła nauka, Idee czystej fenomenologii*). Wyjątkowość *Pochodzenia geometrii* polega, zdaniem Derridy, na połączeniu tych dwóch wątków krytycznych.

<sup>2</sup> E. Husserl: *O pochodzeniu...*, op. cit., s. 16–18.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>4</sup> W *Erfahrung und Urteil* Husserl wprowadza rozróżnienie na idealność obiektywną (niezależną) i idealność ograniczoną (*Erfahrung und Urteil. Untersuchungen zur Genealogie der Logik*. Prag 1939, s. 321). Stopień uniezależnienia tworców kultury od subiektywnych operacji podmiotu twórczego jest kryterium tego rozróżnienia. Wtedy kultury charakteryzujące się idealnością obiektywną (twory matematyczno-logiczne) są wprawdzie wytwarzane w aktach egologicznej świadomości, ale jednocześnie „są porzaczasowe i pozaprzestrzenne, jeżeli chodzi o ich możliwe reaktywacje” (ibidem), to znaczy mogą być rozumiane nie tylko przez faktycznie istniejące podmioty, ale również

nościowych powtarzają się jedynie w obrębie egologicznej subiektywności. Dopiero językowa mediacja, rozumiana jako inkorporacja konieczna i konstytuująca sensy, „ciało żywe” (*Leib*), umożliwi intersubiektywne istnienie twórców znajdujących się pierwotnie wewnątrz psychiki podmiotu twórczego. Obiektywności idealnego wytworu brakuje jednak jeszcze nieprzerwanego istnienia, to znaczy istnienia pod nieobecność podmiotów mówiących. To właśnie pismo, pojmowane jako inkorporacja faktyczna i konstytuująca sensy, „ciało martwe” (*Körper*), umożliwia nieprzerwane istnienie obiektywnego sensu nawet wówczas, gdy nikt go nie urzeczywistnia w oczywistości.

Określając istotę pisma, Husserl posługuje się geologiczną metaforą sedymentacji<sup>5</sup>. Potencjalności intencjonalnego życia podmiotu świadomego odpowiada na poziomie idealności obiektywnej sedymentacja sensu źródłowego, natomiast aktywności ponownego przypomnienia — źródłowa reaktywacja.

Pismo, rozumiane jako deponująca sensy faktyczna inkorporacja, ma w filozofii Husserla sens dwuznaczny. Z jednej strony określa on pismo jako warunek konieczny ukonstytuowania się idealności obiektywnej, a z drugiej strony — jako źródło kryzysu.

Podstawą, z której obiektywność idealnego wytworu czerpie swój sens jest — zaznacza autor *Pochodzenia geometrii* w swoich późniejszych tekstach<sup>6</sup> — świat przeżywany (*Lebenswelt*), źródłowe, przedpredykatywne doświadczenie, uprzednie wobec procesów naukowej obiektywizacji. Nauki ścisłe (zwłaszcza matematyka i przyrodoznawstwo), zrywając związek z tym, co stanowi podstawę ich sensu, a mianowicie ze światem przeżywanym, oddalają się od swojego źródła. Kryzys polega na zapomnieniu źródła<sup>7</sup>. Kryzys jest degradacją sensu

---

przez wszystkie podmioty, jakie w ogóle da się pomyśleć. Natomiast twory kultury odznaczające się idealnością ograniczoną (np. dzieła sztuki) zachowują odniesienie do świata realnego. Obowiązują więc one jako czysto faktyczna tradycja, a nie jako absolutna obiektywność. W *Pochodzeniu geometrii* Husserl stawia pytanie o warunek konieczny ukonstytuowania się aksjomatów i twierdzeń geometrycznych. Te zaś charakteryzują się idealnością obiektywną.

<sup>5</sup> E. Husserl: *O pochodzeniu...*, op. cit., s. 18–20.

<sup>6</sup> Zob. E. Husserl: *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna. Wprowadzenie do filozofii fenomenologicznej*. Przeł. S. Walczewska. Kraków 1987; idem: *O pochodzeniu...*, op. cit.

<sup>7</sup> E. Husserl: *Kryzys nauk europejskich...*, op. cit., s. 45–50.

w zewnątrz pisma. To właśnie pismo, powodując unieobecnienie podmiotów, zrywa pierwotną więź pomiędzy sensem a światem przeżywanym. Zawsze jednak istnieje możliwość reaktywacji pierwotnej aktywności źródłowej, w której powstała idealność obiektywnego wytworu. Husserlowska reaktywacja nie polega jedynie na przekształceniu „*Körper*” w „*Leib*” (tzn. ożywieniu znaków graficznych aktualną intencją znaczeniową), ale również na obdarzeniu „*Leib*” znaczeniem i wypełnieniu znaczenia źródłowym doświadczeniem (naocznością).

### INGARDENA KONCEPCJA PISMA

Husserlowska teza o sedymentacji sensu zdeponowanego w piśmie koresponduje z Ingardenowską koncepcją pisma sformułowaną w *Das literarische Kunstwerk*. Ingarden twierdzi, że zdania tworzące dzieło literackie, w odróżnieniu od wyrażań pojawiających się w żywej mowie, występują w formie pustej intencjonalności *n a d a n e j* im przez sygnitywne akty podmiotu twórczego<sup>8</sup>. Autor *Sporu o istnienie świata* określa sensory językowe jako sensory nie wypełnione naoczną treścią, przeciwstawiając je jednocześnie wypełnionym, danym intuitywnie sensom noematycznym<sup>9</sup>. Warunkiem tak rozumianego języka jest pismo. To właśnie pismo zrywa więź pomiędzy aktami sygnitywnymi (nadającymi znaczenie) i aktami wypełniającymi znaczenie, uwalniając korelaty aktów sygnitywnych (sensory językowe) od kontaktu z aktualnie spełnianymi przez podmiot mówiący przeżyciami<sup>10</sup>. Znaczenie nie zakorzenione w

<sup>8</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*. Przeł. M. Turowicz. Warszawa 1988, s. 157–158, 418. Ingarden przejmuje od Husserla koncepcję wyrażenia. W *Badaniach logicznych* twórca fenomenologii aktom nadającym sens wyrażeniom językowym (*sinngebende Akte*) przeciwstawia akty wypełniające (*erfüllende Akte*), w których nadane znaczenie uzyskuje naoczną pełnię. Zob. E. Husserl: *Wyrażenie i znaczenie*. Przeł. I. Krońska. „Roczniki Filozoficzne” 1980, t. 28, z. I, s. 17.

<sup>9</sup> R. Ingarden: *Zagadnienie konstytucji i sens rozważania konstytutywnego u Edmunda Husserla*. W: idem: *Z badań nad filozofią współczesną*. Warszawa 1963, s. 520, 526.

<sup>10</sup> R. Ingarden: *O poetyce*. W: idem: *Studia z estetyki*. T. I. Warszawa 1966, s. 301–308.

zewnątrzości pisma zachowuje status intencji wypełnionej naoczną treścią, osadzonej w istniejącej efemerycznie subiektywności przeżyć, wraz z którymi przemija. Pismo konstytuuje więc sensy, odrywając je od pierwotnych intencji znaczeniowych.

W strukturze możliwości pisma jest zawarta „śmierć” piszącego i czytającego. Husserlowskiemu pojęciu „kryzysu” odpowiada w Ingardenowskiej fenomenologii pojęcie „naturalnej śmierci sensu”. Ingarden zaznacza, że dzieło literackie „żyje”, gdy ujawnia się w mnogości konkretyzacji dokonywanych przez podmioty realne<sup>11</sup>. Czytelnik nie może poprzestać na intencjonalnym ożywieniu znaku graficznego, ale z jednej strony powinien spełnić określony akt sygnitywny, reaktualizując dokładnie ten sam sens zdań, jaki został im nadany przez autora, a z drugiej strony — akt wypełniający znaczenie, aktualizując odniesienie przedmiotowe tkwiące w twórcach językowych. Jeżeli źródłowy sens zdań tworzących dzieło literackie nie jest reaktualizowany przez czytelnika, to dzieło „umiera”: „Dzieło może więc niejako »umrzeć śmiercią naturalną«, gdy dla czytelników staje się w określonym momencie czasu zupełnie obce i niezrozumiałe, tak że nie są już oni zdolni dotrzeć do jego własnej postaci i odsłonić drzemających w nim wartości. Jeśli dzieło jest utrwalone na piśmie, to w zasadzie zawsze istnieje możliwość anulowania wszelkich wprowadzonych zmian, o ile tylko znajdzie się ktoś, kto potrafi je »odszyfrować«. Wówczas »martwe« już dzieło może odżyć na nowo”<sup>12</sup>.

„Naturalna śmierć” sensu (Husserlowski kryzys) nie idzie więc w parze z jego „śmiercią transcendentálną”. „Śmierć transcendentálna” oznacza bowiem nieobecność czystej możliwości rozumienia sensów, zanik intencjonalności wirtualnej w następstwie faktycznej destrukcji znaku graficznego. Sens „umiera śmiercią transcendentálną” ze względu na reaktywację m o ż l i w e. Natomiast „śmierć naturalna” (kryzys) jest w fenomenologii pojmowana jako nieobecność f a k t y c z n e j i a k t u a l n e j intencjonalności ozywającej źródłowy sens wyrażen zdeponowanych w piśmie.

<sup>11</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim...*, op. cit., s. 423–437.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 426.

## FENOMENOLOGIA I GRAMATOLOGIA

Źródłowa jedność intencji i naoczności stanowi w fenomenologii „telos” kultury. Zerwanie tej jedności Husserl określa jako „kryzys”, Ingarden zaś jako „naturalną śmierć” sensu. Pismo (*Körper*) jedynie przypadkowo i doraźnie odracza wypełnienie pustej intencji źródłowym doświadczeniem. Jedność naturalnego i transcendentalnego „życia” sensu przywraca w fenomenologii Husserla reaktywacja, natomiast w fenomenologii Ingardena konkretyzacja.

Fenomenologiczną tezę o śmierci sensu zdeponowanego w piśmie rozwija i radykalizuje J. Derrida. Twórca gramatologii uwalnia pismo od teleologicznego schematu: intencja-naoczność. Istotę pisma określa on, przyjmując strategię dekonstruktywistyczną. Przedstawienie głównych tez Derridiańskiej gramatologii wymaga więc wniknięcia w samą istotę dekonstruktywizmu.

Myśl zachodnia — zdaniem Derridy — manifestuje się w serii binarnych opozycji: *mowa-pismo*, *znaczzone-znaczące*, *istota-zjawisko*, *prawda-falsz* itp. Stosunki pomiędzy członami tych opozycji są możliwe jedynie jako relacje przestrzenne, to znaczy terminy tworzące daną parę pojęciową są względem siebie zewnętrzne. Z tej przyczyny wzorcem wszystkich przeciwieństw jest — dowodzi Derrida — przeciwieństwo pomiędzy *wnętrzem* (*dedans*) a *zewnątrzem* (*dehors*)<sup>13</sup>. Pojęcia zawarte w członie pierwszym każdej binarnej opozycji tworzą wewnątrz myśli zachodniej. Natomiast zewnątrz filozofii stanowią terminy występujące w drugim członie opozycji. Kategorie konstytuujące wewnątrz i zewnątrz przeciwieństw nie są zestawiane na zasadzie symetrii, ale w sposób asymetryczny i hierarchizujący. Filozofia zachodnia eliminuje z zakresu „episteme” pojęcia stanowiące drugi człon hierarchicznych przeciwstawień, uprzywilejowując w ten sposób logicznie i aksjologicznie wewnątrz opozycji klasycznej kosztem jej zewnątrz.

Ogólną strategię dekonstrukcji Derrida określa, posługując się logiką podwójnego działania: *wewnętrznego* (*intérieur*) i *zewnątrznego* (*extérieur*)<sup>14</sup>. Z jednej strony dekonstrukcja polega na wewnętrznym na-

<sup>13</sup> J. Derrida: *La pharmacie de Platon*. W idem: *La dissémination*. Paris 1972, s. 117.

<sup>14</sup> J. Derrida: *Positions*. Paris 1972, s. 56–58.

ruszeniu systemu dekonstruowanego przez odwrócenie (*renversement*) hierarchii występującej pomiędzy członami konstytuujących go binarnych opozycji. Z drugiej strony przekroczenie (*transgression*) tych opozycji, rozumiane jako działanie zewnętrzne, odbywa się na poziomie tekstu dekonstruującego. Przekroczenie przeciwieństw nie oznacza jednak powrotu do monizmu, do jakiego dochodzi się w wyniku zniesienia sprzeczności między dwoma terminami w pojęciu trzecim. Przeprowadzając dekonstrukcję filozofii, Derrida posługuje się *nierozstrzygalnikami* (*indécidables*), to znaczy kategoriami, których nie można już rozumieć przez odniesienie do binarnych opozycji. Przekroczenie przeciwieństw polega na ich generalnym *przemieszczeniu* (*déplacement*), odmiennym usytuowaniu.

Dekonstrukcja, rozumiana jako dwojakie działanie, nie oznacza więc przejścia z wnętrza w zewnątrz myśli zachodniej. Samo rozróżnienie na wewnątrz i zewnątrz podlega dekonstrukcji. Derrida za pomocą nierozstrzygalników odślania *rozstęp* (*écart*) pomiędzy wewnątrz a zewnątrz opozycji klasycznej<sup>15</sup>.

Autor *De la grammatologie* przeprowadza dekonstrukcję metafizyki w języku dyskursu filozoficznego, stosując strategię paleonimiczną, która polega na zachowaniu starej nazwy jakiegoś terminu przy zmianie jego znaczenia<sup>16</sup>. Innymi słowy, każde pojęcie, zachowując tę samą nazwę, otrzymuje dwa znaczenia: jedno wewnątrz, drugie na zewnątrz dekonstruowanego systemu. Stara nazwa użyta w nowym znaczeniu jest ujmowana w cudzysłów. Dekonstrukttywizm to „filozofia cudzy-słowo”.

Formułując zasadę paleonimiczności, Derrida podejmuje problem statusu dyskursu dekonstruującego.

Po pierwsze, tekst dekonstruujący nie jest tekstem „przezroczystym”. Autor *De la grammatologie* nie tylko posługuje się logiką podwójnego działania, mając na uwadze dekonstruowanie filozofii — ale również włącza swój dyskurs w wolną grę znaczeń o podwójnej logice. Dekonstrukttywizm odślania rozstęp rozciągający się pomiędzy wewnątrz a zewnątrz, będąc jednocześnie przez ten rozstęp konstytuowany.

Po drugie, zagadnienie statusu dyskursu dekonstruującego jest uwi-

<sup>15</sup> J. Derrida: *Hors livre, préfaces*. W: idem: *La dissémination*, op. cit., s. 10–12.

<sup>16</sup> J. Derrida: *Positions*, op. cit., s. 95–96.



klane w jedną z hierarchicznych, binarnych opozycji metafizycznych. Jest to opozycja pomiędzy literaturą a filozofią. Dekonstruktywizm nie można kwalifikować ani jako dyskursu literackiego, ani jako dyskursu filozoficznego<sup>17</sup>. Opozycja: *filozoficzny-literacki* podlega dekonstrukcji, to znaczy jest projektowana w obręb *pra-literatury* (*archi-littérature*), pojmowanej jako rozstęp pomiędzy filozofią a literaturą (w potocznym sensie tego przeciwstawienia). Z tego względu Derrida, odwołując się do zasady paleonimiczności zaznacza, że jedynie cudzystów nadaje jego tekstom status dyskursu filozoficznego bądź literackiego.

Po trzecie, dyskurs dekonstruujący jest dyskursem, w którym przestaje obowiązywać Kartezjańskie rozróżnienie na przedmiot i opis przedmiotu. „Nie istnieje nic poza tekstem”<sup>18</sup> — powiada Derrida. Konsekwencją metodologiczną tej tezy jest z jednej strony postawienie znaku równości pomiędzy opisem bytu (filozofią) a bytem, a z drugiej strony — pomiędzy analizą literacką a literaturą. Teksty Derridy nie mieszczą się więc ani w obrębie filozofii rozumianej jako opis bytu, ani w ramach klasycznej refleksji o literaturze. Dyskurs dekonstruujący jest dyskursem o samodekonstrukcyjnej strukturze, dyskursem przekraczającym akademickie podziały na filozofię, literaturę i wiedzę o literaturze.

Opozycję pomiędzy wnętrzem a zewnątrzem Derrida określa jako matrycę wszystkich opozycji, a nie jako ich warunek możliwości. Opozycja ta podlega przecież dekonstrukcji. Podejmując problem możliwości rozróżnień metafizycznych, twórca gramatologii pisze: „Jeden z elementów systemu (bądź serii) musi być również rozumiany jako możliwość ogólna systematyki i kategoryzacji”<sup>19</sup>. Tym elementem jest pismo. To właśnie w piśmie *zapowiada się* nieznaną różnicą pomiędzy wnętrzem a zewnątrzem. Pismo — rozumiane jako model dwuznaczności, jako miejsce, w którym wytwarza się zróżnicowanie — dezorganizuje cały system metafizycznych opozycji. „Dlatego też, właśnie w oparciu o pismo — podwójne, uwarstwione, rozsunięte i rozsuwające — należy oznaczyć rozstęp pomiędzy odwróceniem, które burzy hierarchię, dekonstruuje sublimującą i idealizującą genealogię, a nagłym pojawieniem się nowego »pojęcia«, pojęcia tego, co nie daje się już,

<sup>17</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>18</sup> J. Derrida: *De la grammatologie*. Paris 1967, s. 227.

<sup>19</sup> J. Derrida: *La pharmacie de Platon*, op. cit., s. 117–118.

co nigdy nie dawało się rozumieć w dawnym porządku”<sup>20</sup> — pisze Derrida. Chodzi tutaj oczywiście o rozstęp pomiędzy odwróceniem a przekroczeniem opozycji metafizycznych.

Derridiański dekonstruktywizm przybiera formę gramatologii. We wstępie do Husserlowskiego *Pochodzenia geometrii* autor *De la grammatologie* pierwszy raz podejmuje problem pisma. Esej ten, zaznacza sam Derrida kilka lat po jego napisaniu, zawiera projekt gramatologicznej dekonstrukcji metafizyki obecności: „Problematyka pisma została już w nim, jako taka, postawiona i związana z nieredukowalną strukturą czasownika »différer« w jego związkach ze świadomością, nauką, historią i historią nauki, ze zniknięciem bądź opóźnieniem źródła etc.”<sup>21</sup> Kategorię „źródła” Derrida związał jednak z pojęciem „różnicy” kilka lat wcześniej, gdy jeszcze jako student Ecole Normale Supérieure pisał pracę dyplomową poświęconą filozofii Husserla: *Le problème de la genèse dans la philosophie de Husserl*<sup>22</sup>.

We wprowadzeniu do *Pochodzenia geometrii* twórca dekonstruktywizmu nadaje sens ontologiczny transcendentalnemu pytaniu o warunek możliwości doświadczenia<sup>23</sup>. „To właśnie w zawsze otwartym wyłomie tego pytania Byt sam w sobie pokazuje się milcząco w fenomenologicznej negatywności »apeiron«”<sup>24</sup>. Byt określony jest tutaj jako przestrzeń realności samej w sobie, przestrzeń objęta zasięgiem fenomenologicznej „epoche”. Pytanie ontologiczne jest pytaniem o możliwość źródłowej jedności bytu (rozumianego jako empiryczne „apeiron”) i fenomenu bytu, istnienia w sensie aktualności (*parousia*) i istoty (*ousia*), ontologii i fenomenologii. Husserl zrywa tę źródłową jedność, przeprowadzając redukcję fenomenologiczną. Transcendentalna „epoche” odnosi się pierwotnie do sfery egologicznej świadomości. Husserlowskiej redukcji fenomenologicznej Derrida nadaje sens językowy. Takie posunięcie jest na gruncie filozofii Husserla całkowicie uzasadnione. Au-

<sup>20</sup> J. Derrida: *Positions*, op. cit., s. 57.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>22</sup> W pracy dyplomowej Derridy problem opóźnienia początku przybiera formę pytania o możliwość syntezy „a priori” sensu i bytu. Zob. *Le problème de la genèse dans la philosophie de Husserl*. Paris 1990, s. 12.

<sup>23</sup> J. Derrida: *Introduction*, op. cit., s. 167–171.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 169. W *Filozofii jako ścisłej nauce* Husserl określa istnienie jako empiryczne „apeiron”, przeciwstawiając je istocie. Zob. E. Husserl: *Filozofia jako ścisła nauka*. Przeł. Wł. Galewicz. Warszawa 1992, s. 48.

tor *Medytacji kartezyjskich* zaznacza przecież, że redukcja fenomenologiczna idzie w parze z rozszerzeniem zakresu pojęcia „sens językowy” ze sfery aktów sygnitywnych na całą sferę noetyczno-noematyczną<sup>25</sup>. Sens noematyczny jest sensem wypowiadalnym. Utożsamiając znaczenie z sensem noematycznym, twórca fenomenologii rozbudowuje koncepcję wyrażenia, odnoszącą się pierwotnie do sfery językowej. „Wyrażenie — pisze Husserl w *Ideach czystej fenomenologii* — jest przedziwną formą, która da się dostosować do wszelkiego »sensu« (do noematycznego »rdzenia«) i podnosi go do dziedziny »logosu«, tego, co p o j ę c i o w e, a przez to »t e g o, c o o g ó l n e« (...). Pod względem noetycznym nazwą »wyrażenie« ma być określona szczególna warstwa aktów, do której wszystkie pozostałe akty należy we właściwy sposób dostosować i z którą je należy przedziwnie stopić, tak właśnie, by każdy noematyczny sens aktu, a w następstwie tego tkwiące w nim odniesienie do przedmiotu, odbiło się »pojściowo« w tym, co jako noemat odpowiada owemu wyrażeniu”<sup>26</sup>.

Z drugiej strony w Husserlowskiej koncepcji sensu można dostrzec znaki przynależności do metafizyki obecności. Stawiając znak równania pomiędzy sensem językowym a sensem noematycznym, Husserl jednocześnie zaznacza, że sens noematyczny, w odróżnieniu od pustego sensu językowego, jest sensem wypełnionym, to znaczy sensem przedmiotowym bezpośrednio danym („sensem” danych naocznych). Sens przedmiotowy autor *Pochodzenia geometrii* określa w ramach teleologicznego schematu: treść naoczna — ujęcie intencjonalne. Fenomenologiczne rozróżnienie na intencję i naoczność jest teoriopoznawczą wersją Arystotelesowskiej opozycji pomiędzy formą a materią (istotą a istnieniem). Samo intencjonalne mierzenie nie może przywieść przedmiotu do obecności faktycznej i aktualnej. Na poziomie egologicznej świadomości przedmiot jawi się jako cieleśnie samoobecny, gdy pusta intencja aktu myślowego osiąga naoczną pełnię. Przeżycie domniemywające przedmiot stanowi jedność intencji i naoczność<sup>27</sup>.

We wstępie do *Pochodzenia geometrii* twórca gramatologii podnosi

<sup>25</sup> E. Husserl: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza*. Przeł. D. Gierulanka. Warszawa 1975, s. 405–407.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 407.

<sup>27</sup> Por. W. Chudy: *Zagadnienie naoczności aktów poznawczych*. „Roczniki Filozoficzne” 1981, t. I, s. 167–232.

redukcję fenomenologiczną do rangi źródłowego opóźnienia, nadając jej status pierwszego gestu filozoficznego. Źródłowe opóźnienie nie jest już chwilowym odroczeniem „żywej obecności”, ale jest „absolutem filozoficznym”, „przeznaczeniem myśli jako Dyskursu”<sup>28</sup>. Derrida pokazuje aporetyczny charakter pojęcia „żywej obecności” — podstawowego pojęcia fenomenologii jako metafizyki. Autor *De la grammatologie* „żywą obecność” rozumie w sensie ontologicznym, określając ją jako absolutną jedność istoty i istnienia, prawa i faktu, sensu i bytu. Natomiast na poziomie świadomości „żywa obecność” jawi się jako źródłowa jedność intencji i naoczności. Jedność ta jest określona w dyskursie fenomenologicznym jako idea w sensie Kantowskim, to znaczy jako możliwość, która nie jest nigdy faktycznie realizowana. Absolutna jedność sensu i bytu (intencji i naoczności) jest więc odwleczona w nieskończoność. Odraczenie idzie w parze z różnicowaniem. We wprowadzeniu do *Pochodzenia geometrii* pojęcie „różnicy” Derrida określa w kategoriach filozofii transcendentalnej: „Źródłowa różnica Początku absolutnego, która może i musi nieskończenie, dzięki uprawomocnieniu apriorycznemu, odwlekać i zapowiadać swoją czystą formę konkretną, jako wewnątrz lub zewnątrz dające sens wszelkiej genialności empirycznej i wszelkiej wielości faktycznej — jest być może tym, co zawsze oznaczało pojęcia »tego, co transcendentalne« przez enigmatyczną historię swoich przesunięć. To, co transcendentalne byłoby różnicą. To, co transcendentalne byłoby czystym i nieokreślonym łękiem myśli, która dąży do »redukowania« Różnicy, przekraczając nieskończoność faktyczną w kierunku nieskończoności sensu i wartości, a więc zachowując Różnicę. To, co transcendentalne byłoby czystą pewnością Myśli nie mogącej osiągnąć Telosu, który zapowiada się już, zmierzając do źródła nieskończenie opóźnianego — Myśli, która zawsze musiała oznajmiać, że będzie bez końca nadchodzić”<sup>29</sup>. To, co transcendentalne jest więc różnicą, ponieważ opóźnia w nieskończoność swoją ostateczną paruzję w „żywej obecności”. Derrida pozbawia fenomenologię teleologicznego złudzenia o źródłowej jedności sensu i bytu (intencji i naoczności).

Transcendentalne rozumienie „różnicy” nie koliduje jednak z gramatologiczną dekonstrukcją metafizyki. Wprawdzie Derrida we wstępie

<sup>28</sup> J. Derrida: *Introduction*, op. cit., s. 170.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 171.

do *Pochodzenia geometrii* nie stosuje jeszcze strategii paleonimicznej, ale wprowadza on kategorię „różnicy transcendentalnej” w następstwie dekonstrukcji metafizycznej opozycji pomiędzy tym, co transcendentalne a tym, co empiryczne. Filozofia zachodnia związała to, co transcendentalne z wnętrzem, jednością, sensem: natomiast to, co empiryczne — z zewnątrz, różnicą, faktyczną wielością irracjonalnego „apeiron”. W myśli zachodniej zewnątrz zostało zinterioryzowane jako jeden z momentów teleologicznie założonej, wewnętrznej jedności sensu i bytu (istoty i istnienia). Proces interioryzacji zewnątrz doprowadził do przemiany różnicy w tożsamość. Natomiast Derridańska różnica transcendentalna przekracza i zamyka w sobie opozycję pomiędzy wnętrzem i zewnątrz, tym, co empiryczne i tym, co transcendentalne (w metafizycznym sensie tego przeciwstawienia). Autor *De la grammatologie* uwalnia różnicę od podporządkowania wielości (empiryzm) i jedności (transcendentalizm). „Różnica transcendentalna” oznacza stemporalizowany ruch sensotwórczy, pozbawiony możliwości ostatecznego spełnienia w bycie obecnym.

We wstępie do *Pochodzenia geometrii* Derrida nadaje Husserłowskiej redukcji fenomenologicznej sens językowy — a nie gramatologiczny. W eseju tym związek pomiędzy różnicą a pismem jest dość enigmatyczny. Twórca gramatologii nie dysponuje jeszcze pojęciem „*archi-écriture*”. Rozpatruje on problem różnicy w ostatnim rozdziale wprowadzenia do *Pochodzenia geometrii* — i jakby niezależnie od postawionej wcześniej problematyki pisma. Pismo jest jednak z istoty związane z różnicą (opóźnieniem). To przecież pismo wprowadza wirtualność, powoduje unieobecnienie podmiotów realnych.

W późniejszych tekstach Derridy dekonstrukcja fenomenologicznej opozycji pomiędzy bytem a fenomenem bytu (naocznością a intencją) idzie w parze z dekonstrukcją metafizycznego rozróżnienia na *mowę (Leib)* i *pismo (Körper)*. Stosunek pomiędzy mową i pismem jest stosunkiem pomiędzy tym, co transcendentalne i tym, co empiryczne.

Gramatologiczna dekonstrukcja metafizyki stanowi uzupełnienie dekonstrukcji fenomenologii.

Charakterystycznym rysem filozofii zachodniej jest — zdaniem Derridy — logocentryzm, który polega na uprzywilejowaniu *znaczzonego* kosztem *znaczącego*. Logocentryzm jest naturalną konsekwencją fo-

nocentryzmu. Metafizyka podnosi głos do rangi czystej *auto-afekcji*, wiążąc go bezpośrednio z logosem. Uprzywilejowanie mowy dokonuje się kosztem poniżenia pisma. W myśli zachodniej pismo jest pojmovane jako reprezentacja mowy, jako „upadek w zewnętrzność sensu”<sup>30</sup>. Punktem wyjścia gramatologicznej dekonstrukcji metafizyki będzie więc defonetyzacja pisma.

W *Głosie i fenomenie* Derrida przeprowadza dekonstrukcję metafizycznej opozycji pomiędzy „Leib” i „Körper”<sup>31</sup>. „Leib” rozumiane jest w filozofii jako czysta *auto-afekcja*, która z konieczności przybiera formę czasu, zacierając swoją przestrzenność w bezpośredniej bliskości logosu. Natomiast „Körper” to ciało materialne, którego przestrzenność nie jest temporalizowana. Opozycja: „Leib”-„Körper” przybiera więc formę opozycji pomiędzy tym, co transcendentalne a tym, co empiryczne, wewnątrz a zewnątrz, czasem a przestrzenią. Derrida dekonstruuje tę opozycję, posługując się kategorią „różni” (*différance*). „Différance” jest neologizmem Derridy, ukutym przez zamianę litery „e” w „différence” na literę „a”. Niestłyszalna różnica pomiędzy „a” w „différance” i „e” w „différence” uniemożliwia istnienie pisma czysto fonetycznego. Co więcej, różnica ta dezorganizuje cały porządek uswięcony przez logocentryzm i fonocentryzm. Jest ona bowiem warunkiem funkcjonowania znaków fonicznych. „Niestłyszalna jest różnica — pisze twórca dekonstruktywizmu — pomiędzy dwoma fonemami, która pozwala im istnieć i funkcjonować. To, co niestłyszalne, otwiera drogę rozumieniu obu danych fonemów, takich, jakie same się przedstawiają. Jeśli więc nie istnieje pismo czysto fonetyczne, to dlatego, że nie istnieje czysto fonetyczna »phone«. Różnica objawiająca fonemy i pozwalająca je uchwycić sama pozostaje niestłyszalna”<sup>32</sup>. „Różni” Derrida nadaje sens *pra-pisma* (*archi-écriture*), rozumianego jako warunek potocznego rozróżnienia na mowę i pismo. „Différance” w przeciwieństwie do „différence” stanowi kontaminację dwóch znaczeń czasownika „différer”: *różnicowania* i *odwlekania*. To „a” w „différance” sprawia, że jest ona zarazem rozsunięciem, to znaczy przestrzennym stawianiem

<sup>30</sup> J. Derrida: *De la grammatologie*, op. cit., s. 24.

<sup>31</sup> J. Derrida: *La voix et le phénomène. Introduction au problème du signe dans la phénoménologie de Husserl*. Paris 1967, s. 79–97.

<sup>32</sup> J. Derrida: *Różnia*. Przeł. J. Skoczylas. W: *Drogi współczesnej filozofii*. Red. M. Siemek. Warszawa 1977, s. 377.

się czasu, i odwleczeniem, to znaczy czasowym stawaniem się przestrzeni<sup>33</sup>.

„Différance”, rozumiana jako odwlekająco-rozprzestrzeniający ruch sensotwórczy, jest warunkiem możliwości redukcji fenomenologicznej. „Jako stosunek pomiędzy wnętrzem i zewnątrzem w ogóle, istniejącym i nie istniejącym w ogóle, konstytuującym i ukonstytuowanym w ogóle — odwleczenie jest jednocześnie możliwością i granicą redukcji fenomenologicznej. Operacja słuchania-siebie-samego-w mówieniu (*s'entendre parler*) nie jest wewnętrznnością wnętrza zamkniętego w sobie, jest otwartością nieredukowalną wnętrza, okiem i światem w mowie. Redukcja fenomenologiczna jest sceną”<sup>34</sup> — pisze Derrida. Scena fenomenologiczna — rozumiana jako rozprzestrzenienie czystej auto-afekcji, jako wypadnięcie z wewnętrznności czasu — oznacza rozstęp pomiędzy tym, co ukonstytuowane a tym, co konstytuujące. Aporetyczny charakter pojęcia „absolutnej (konstytuującej) subiektywności” pokazuje sam Husserl w *Wykładach z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*: „Ten przepływ [przepływ konstytuujący czas] jest czymś, co nazywamy tak według tego, co ukonstytuowane, ale nie jest niczym czasowo »obiektywnym«. Jest absolutną subiektywnością i posiada absolutne własności czegoś, co obrazowo da się określić jako »przepływ«, co wytryskuje w punkcie aktualności, punkcie będącym praźródłem »teraz«. W przeżyciu aktualności mamy punkt praźródła i kontinuum momentów pogłosowych. Dla tego wszystkiego brak nam słów”<sup>35</sup>.

Husserlowskiej tezie o niemożliwości opisanja absolutnej subiektywności Derrida nadaje sens gramatologiczny: „To wypadnięcie z wewnętrznności czasu [*cet hors-de-soi du temps*] jest jego rozmieszczeniem [*espacement*], pra-sceną. Ta scena — jako związek jednej obecności z inną obecnością jako taką, to znaczy jako reprezentacja (*Vergegenwärtigung* bądź *Repräsentation*) pierwotna — wytwarza strukturę znaku w ogóle jako odroczenie, jako zastąpienie czegoś (*für etwas sein*), co

<sup>33</sup> Ibidem, s. 389. Fenomen jedności myśli i bytu jawi się — zdaniem Derridy — w porządku przestrzennym jako idencjność, natomiast w porządku czasowym — jako jednoczesność. Twórca gramatologii pojęcie „idencjności” zastępuje pojęciem „rozsunięcia”, zaś pojęcie „jednoczesności” — pojęciem „opóźnienia”.

<sup>34</sup> J. Derrida: *La voix et le phénomène*, op. cit., s. 96.

<sup>35</sup> E. Husserl: *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*. Przeł. J. Sidorek. Warszawa 1989, s. 111.

zawiesza radykalnie redukcja. Nie ma subiektywności konstytuującej. Trzeba nawet zdekonstruować pojęcie konstytucji”<sup>36</sup>.

Derrida określa pra-pismo jako źródłową reprezentację (reprezentację uwolnioną od podporządkowania obecności). Pojęcie „źródłowej różni” wprowadza on w zastępstwie zakwestionowania wtórności i dorażności znaku. Istoty „archi-écriture” nie można już opisać, przyjmując taksonomiczno-strukturalną bądź genetyczną perspektywę badawczą<sup>37</sup>. Fenomenologia, sankcjonując rozróżnienie na genezę i strukturę, uczyniła pismo modelem powtarzania tego samego. Natomiast „archi-écriture” znosi opozycję pomiędzy genezą a strukturą. „Archi-écriture” jest modelem powtarzania inności.

Derridiańska „différance” nie jest Heideggerowskim „Ereignis”. W hermeneutyce Heideggera „Ereignis” oznacza wydarzenie, istoczenie się („wesen” w znaczeniu „verbal”) istoty, temporalizująco-różnicujący ruch bycia<sup>38</sup>. Kategorię „Ereignis” Heidegger wiąże ze zwrotem „es gibt”, który stanowi kontaminację dwóch znaczeń: *istnienia* i *dawania*. Bycie nie jest już transcendentalną, stale obecną podstawą, ale — darowizną, jednym z momentów różnicy pomiędzy bytem a byciem (różnicy ontyczno-ontologicznej)<sup>39</sup>.

W hermeneutyce Heideggera Derrida rozpoznaje jednak znaki przynależności do metafizyki obecności<sup>40</sup>. Określając bycie w kategoriach skrywania i odsłaniania, tego, co właściwe i tego, co niewłaściwe, ontycznej bliskości i ontologicznego dystansu — Heidegger uprzywilejowuje przyszłość. Uprzywilejowanie przyszłości idzie w parze z pry-matem ontycznej bliskości nad ontologicznym dystansem. W Heideggerowskiej metafizyce obecności różnica ontyczno-ontologiczna zdaje się zacierać w absolutnej bliskości nadchodzącego bycia.

„Pra-pismu” Derrida nadaje sens *śladu*. Ślad niczego nie ujawnia ani nie skrywa, nie jest więc Heideggerowską istotą bycia. Derridiański

<sup>36</sup> J. Derrida: *La voix et le phénomène*, op. cit., s. 94.

<sup>37</sup> J. Derrida: *Różnia*, op. cit., s. 388.

<sup>38</sup> M. Heidegger: *Przewyciężenie metafizyki*. Przeł. M. Siemek. W: idem: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Red. K. Michalski. Przeł. K. Michalski, K. Pomian, M. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki. Warszawa 1977, s. 284–292.

<sup>39</sup> M. Heidegger: *Onto-teo-logiczna struktura metafizyki*. Przeł. J. Mizera. „Logos i Ethos” 1991, nr I, s. 93–98.

<sup>40</sup> J. Derrida: *Positions*, op. cit., 18–20; idem: *Różnia*, op. cit., 404–411. Por. J. Greisch: *Herméneutique et grammatologie*. Paris 1977, s. 131–136.



śląd odsyła do absolutnej przeszłości, która nie może już być rozumiana jako modyfikacja terażniejszości. Absolutna przeszłość śladu jest związana ze śmiercią. „Każdy grafem jest z istoty testamentaryczny”<sup>41</sup> — powiada Derrida. „Śmierć” w gramatologii oznacza niemożliwość powrotu do terażniejszości i reaktualizacji początku, zniknięcie wszystkich realnych obecności, które znajdują się w absolutnej bliskości sensu. „Wszelkie pismo musi (...) — by pozostać tym, czym jest — zachować możliwość funkcjonowania pod bezwzględną nieobecność wszelkiego empirycznie określonego adresata w ogóle. A owa nieobecność nie jest ciągłą przemianą obecności — to przerwanie obecności, »śmierć« lub możliwość »śmierci« adresata, zapisana w strukturze znamienia (w tym właśnie miejscu, co pragnę zaznaczyć, walor czy »efekt« transcendentalności wiąże się w sposób konieczny z możliwością pisma i »śmierci«, jeżeli analizujemy je w ten sposób)”<sup>42</sup>. To, co odnosi się do adresata, zachowuje również ważność w stosunku do tych obecności, które stanowią realny kontekst pisania (obecności piszącego, jego intencji): „Pisanie jest to wytwarzanie znamion, które same staną się rodzajem maszyny wytwarzającej i którym moje przyszłe zniknięcie nie przeszkodzi w sposób istotny funkcjonować, dawać się odczytywać i przepisywać na nowo”<sup>43</sup>.

Nieobecność, którą wprowadza pismo jest faktyczną nieobecnością podmiotu realnego, nie rozciąga się natomiast na podmiot transcendentalny. „Śmierć” gramatologiczna ma więc sens „e m p i r y c z n y”<sup>44</sup>, a nie „transcendentalny”. Derridiańska gramatologia opisuje „transcendentalne życie” sensu w warunkach jego „śmierci naturalnej” (tzn. nieobecności aktualnej intencji znaczeniowej autora bądź czytelnika). W gramatologii opozycja: to, co transcendentalne — to, co empiryczne występuje w formie zdekonstruowanej. „Naturalną śmierć” sensu Der-

<sup>41</sup> J. Derrida: *De la grammatologie*, op. cit., s. 100.

<sup>42</sup> J. Derrida: *Pismo i telekomunikacja*. Przeł. J. Skoczylas. „Teksty” 1975, nr 3, s. 83.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 83–84.

<sup>44</sup> Cudzysłów sygnalizuje tutaj, zgodnie ze strategią paleonimiczną, że „śmierć empiryczna” (naturalna) nie jest w gramatologii pojmowana tak jak w fenomenologii, to znaczy jako przypadkowe i doraźne odroczenie ostatecznego ziszczenia się wirtualnej istoty (pustej intencji) w bycie obecnym (naoczności), ale — jako wirtualność, która nigdy nie zostanie „de facto” zaktualizowana. Tak rozumiana śmierć jest jednocześnie warunkiem „transcendentalnego życia” sensu.

rida podnosi do rangi „konieczności” strukturalnej. Kwestionuje on w ten sposób możliwość eschatologicznego spotkania sensu i bytu w „żywej obecności”. Derridiańskie „archi-écriture” jest jednak modelem obecności „wirtualnej”. Innymi słowy, ani pismo fonetyczne, ani pra-pismo nie wprowadza „śmierci transcendentalnej”. Pismo, jakkolwiek rozumiane, zakłada powtórzenie. Warunkiem możliwości gramatologii jako dyskursu jest powtórzenie, określone jako odwlekająco-różnicujący ruch sensotwórczy. Dyskurs dekonstruujący nie byłby możliwy w warunkach „transcendentalnej śmierci” sensu. Derrida zarzuca model obecności faktycznej i aktualnej, odwołując się jednocześnie do modelu obecności „wirtualnej”.

## UWAGI KOŃCOWE

W pierwszych tekstach Derridy pojęcie „dekonstrukcji” oznaczało rozbiórkę fenomenologii<sup>45</sup>, to znaczy rozbicie dyskursu fenomenologicznego na serię binarnych opozycji, a następnie przeprowadzenie dekompozycji tych opozycji. W późniejszych swoich tekstach<sup>46</sup> twórca gramatologii rozszerzył zakres stosowalności strategii dekonstruktywizmu z dziedziny fenomenologii na całą filozofię. Nie zdołał on jednak całkowicie uwolnić swojego dyskursu od pewnego nalotu fenomenologicznego. Nie znaczy to, że gramatologiczna dekonstrukcja filozofii trafia w próżnię, ale rzetelna ocena doniosłości teoretycznej dekonstruktywizmu wymaga uwzględnienia jego pierwotnych związków z fenomenologią.

---

<sup>45</sup> W pracy dyplomowej Derridy oraz wstępie do *Pochodzenia geometrii* nazwa „dekonstrukcja” nie pojawia się jeszcze. Twórca gramatologii dysponuje już jednak pojęciem „dekonstrukcji”. W tekstach tych odstawia on przecież architektonikę dyskursu fenomenologicznego, aby pokazać jego aporetyczność.

<sup>46</sup> Chodzi głównie o teksty Derridy opublikowane w roku 1967 lub później: *De la grammatologie* (1967), *L'écriture et la différence* (1967), *Positions* (1972), *La dissémination* (1972), *Marges de la philosophie* (1972).